

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Radosław Lorenc

Protokolant: Alicja Wojciechowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 11 maja 2017 r. i 13 czerwca 2017 r. sprawy

**R. M.**

ur. (...) w W.,

s. T. i S. z domu S.

PESEL (...)

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 31 sierpnia 2016r. w S. na ul. (...) nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, nieumyślnie naruszając obowiązujące w ruchu drogowym przepisy i zasady bezpieczeństwa w ten sposób, że będąc kierującym autobusem komunikacji miejskiej m – ki V. (...) linii (...) nr boczny (...) o nr rej. (...), jadąc ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) na skrzyżowaniu z ul. (...) nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym pojazdem, który zatrzymał się w związku z zaistniałą sytuacją na drodze w celu wykonania manewru skrętu w lewo, gwałtownie zahamował w wyniku czego pasażerka autobusu lat 78 zsunęła się z miejsca siedzącego na podłogę, w wyniku czego doznała ona tępego urazu podudzia lewego 1/3 dalszej bez kosztnych zmian urazowych, krwiaka podczepcowego po stronie lewej potylicy z niewielkimi zmianami krwotocznymi przeciwnymi do krwiaka potylicy lekkiego stopnia wstrząśnienia mózgu na okres trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk,

**tj. o czyn z art. 177 § 1 kk**

**o r z e k a**

**I** uznaje oskarżonego R. M. za sprawcę zarzucanego mu czynu przyjmując, iż dopuścił się go na szkodę I. D. i na podstawie art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne wobec niego odnośnie tego przestępstwa warunkowo umarza na okres próby wynoszący 1 ( jeden ) rok;

**II** na podstawie art. 67 § 3 kk orzeka wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej I. D. nawiązkę w kwocie 500 (pięciuset) złotych;

**III** na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 80 (osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt: IV K 806/16

## UZASADNIENIE

W dniu 31 sierpnia 2016r. R. M., kierując autobusem komunikacji miejskiej m – ki V. (...) linii nr (...) o nr rej. (...) jechał ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) w S.. W autobusie na miejscu pasażera siedziała siedemdziesięcioletnia I. D.. Przez ramię miała przewieszona torbę, a w ręku trzymała doniczkę z kwiatem. W

autobusie łącznie znajdowało się trzech pasażerów. Przed autobusem jechał pojazd. R. M. nie zachował dostatecznej odległości od tego pojazdu i w chwili, gdy kierujący nim zatrzymał się w celu wykonania manewru skrętu w lewo na skrzyżowaniu z ul. (...) aby uniknąć kolizji zmuszony był gwałtownie zahamować. Spowodowało to, że I. D. zsunęła się z miejsca siedzącego na podłogę, doznając tępego urazu podudzia lewego 1/3 dalszej bez kosztnych zmian urazowych, krwiaka podczepcowego po stronie lewej potylicy z niewielkimi zmianami krwotocznymi przeciwległymi do krwiaka potylicy lekkiego stopnia wstrząśnienia mózgu na okres trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1.

Na miejsce zdarzenia została wezwana karetka pogotowia, a następnie I. D. odwieziono do szpitala.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 62 – 63,
- zeznania I. D., k. 15 – 16, 64 – 65,
- zeznania G. M., k. 36, 67 - 69,
- karta informacyjna, k. 19 – 20,
- protokół oględzin miejsca wypadku, k. 4 – 5,
- protokół oględzin pojazdu, k. 6 – 7,
- dokumentacja fotograficzna, k. 9 – 13,
- opinia, k. 26 – 29.

Przeprowadzone bezpośrednio po zdarzeniu badania trzeźwości wykazały, że kierujący autobusem R. M. był trzeźwy.

Dowód:

- protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, k. 3.

R. M. ma obecnie ukończone 58 lat. Jest kawalerem, posiada córkę w wieku 16 lat, znajdującą się na jego utrzymaniu. Ma wykształcenie średnie z wyuczonym zawodem technika budowy maszyn. Obecnie z tytułu pracy wykonywanej w charakterze kierowcy osiąga wynagrodzenie w wysokości 2 200 zł. Nie posiada majątku. Nie był dotychczas karany sądownie.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego, k. 62,
- karta karna, k. 54.

R. M. nie przyznał się do sprawstwa zarzuczonego mu czynu, zaprzeczając jakoby miał gwałtownie zahamować, albowiem droga hamowania wynosiła 17 metrów i Autobus V. (...) nie mógł osiągnąć dużej prędkości z uwagi na uszkodzony hamulec przystankowy. Jak podał, prędkość tego autobusu była zależna od startu, ponieważ hamulec przystankowy zwalniał po 10 metrach i kierowany przez niego autobus nie byłby w stanie osiągnąć większej prędkości niż 38-40 km/h. Oskarżony zarzucił również rozpytującemu go funkcjonariuszowi policji, iż zanotował zupełnie co innego od tego, co opowiedział o zdarzeniu. W świetle wyjaśnień oskarżonego miał mu powiedzieć, że z lewej strony wyprzedził go samochód, zajechał mu drogę. Jak podał, policjant zaczął mu grozić, straszyć zabranieniem mu prawa jazdy, w związku z czym mówił mu, co chciał. Jeżeli chodzi o pokrzywdzoną, według wyjaśnień oskarżonego nie mogła zsunąć się z miejsca siedzącego na podłogę, albowiem przy hamowaniu wyciąga się dłonie, żeby się oprzeć o oparcie siedzenia. Wyjaśnił też, że według niego pokrzywdzona szła do pierwszego wyjścia, ponieważ miała kwiatek w ręku i torebkę i gdyby zsunęła się z siedzenia, to ziemia byłaby na przednim siedzeniu, a nie rozsypana przy kierowcy i

kwiatek byłby puszczone, a ponadto miałyby porysowana buzię i kolana zamiast guza na potylicy. Wskazał też, że w autobusie siedziały z tyłu 3 osoby i nikt się nie zsunął. Według niego pokrzywdzona uderzyła głową o poręcz, a nogą o oparcie siedzenia. W świetle jego wyjaśnień po obrażeniach i ziemi a podłodze należy wnioskować, że pokrzywdzona szła. Wskazał także na § 5 pkt 5 uchwały rady miasta w sprawie transportu zbiorowego, wedle którego że pasażer jest zobowiązany do stosowania się do napisów i piktogramów umieszczonych na zewnątrz i wewnątrz pojazdów, a przemieszczający się w pojeździe muszą trzymać się uchwytów i poręczy, natomiast I. D. nie mogła się trzymać, bo trzymała kwiat i torebkę. Jak podał, do następnego przystanku było 150-200 metrów, a w czasie zdarzenia w autobusie były trzy osoby.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, dotyczącym bezspornych faktów odnośnie przebiegu zdarzenia, tj. w zakresie, w jakim wskazał on, że w dniu zdarzenia musiał zatrzymać kierowany przez siebie autobus w celu uniknięcia zderzenia z jadącym przed nim samochodem, jak również, że wtedy pasażerka autobusu doznała urazu głowy. Sąd nie miał również żadnych podstaw, by nie dać mu wiary w zakresie, w jakim stwierdził on, że w czasie zdarzenia w autobusie znajdowało się tylko trzech pasażerów, a najbliższy przystanek autobusowy znajdował się w odległości 150 – 200 metrów. Twierdzenia te bowiem korespondują z pozostałym, pozytywnie zweryfikowanym materiałem dowodowym, zebrany w sprawie. Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim nie przyznał się on do winy co do zarzuconego mu czynu, stwierdzając, że zachował bezpieczny odstęp od jadącego przed nim samochodu, jak również zarzucając pokrzywdzonej niewłaściwe zachowanie, polegające na niezachowaniu obowiązujących zasad bezpieczeństwa i przemieszczaniu się po pojeździe bezpośrednio przed zdarzeniem, co według jego relacji miało być przyczyną doznanych przez nią w czasie zdarzenia obrażeń. Sąd nie podzielił również tłumaczenia oskarżonego, jakoby o powyższym miałyby świadczyć rozmieszczenie obrażeń u pokrzywdzonej oraz rozsypanej ziemi w autobusie. Oprócz tego niewiarygodne były wyjaśnienia oskarżonego, w jakich negował on możliwość gwałtownego zahamowania kierowanego przez niego autobusu i interweniującemu w sprawie funkcjonariuszowi policji zarzucał bezprawne naciski, wskutek czego zmuszony był zmienić swoją pierwotną wersję zdarzenia w sposób wskazujący na jego sprawstwo co do opisanego w zarzucie czynu. Wskazane w niniejszym akapicie wyjaśnienia oskarżonego stoją bowiem w wyraźnej sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonej I. D. oraz G. M., jak również z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Powyższe twierdzenia w ocenie Sądu stanowiły konsekwencję przyjętej przez oskarżonego linii obrony, mającą na celu uniknięcie przez niego odpowiedzialności karnej.

Otóż Sąd w całej rozciągłości uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej I. D., a to z uwagi na fakt, że korespondowały z zeznaniami G. M.. Były one wprawdzie dość oszczędne, albowiem pokrzywdzona nie pamiętała wielu okoliczności zdarzenia i do wielu z nich nie potrafiła się ustosunkować, co jest naturalne, zważywszy na wiek pokrzywdzonej oraz wskazywany przez nią szok, jednakże na ich podstawie Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że autobus zahamował gwałtownie, wskutek czego zsunęła się na podłogę, uderzając się w tył głowy, trzymając w ręku doniczkę z kwiatem, co jest logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Świadek nadto wskazała, iż z uwagi na swój wiek jest ostrożna, więc w czasie zdarzenia siedziała, a nie stała. Jak wskazał bowiem sam oskarżony, do przystanku, na którym miała wysiąść I. D. w momencie, w jakim doszło do zdarzenia, pozostało jeszcze 150 – 200 metrów, a zatem byłoby za wcześnie, by pokrzywdzona zmierzała już w kierunku wyjścia. Zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, iż jako osoba w podeszłym wieku i dodatkowo mająca zajęta rękę, pozostała na miejscu siedzącym tak długo, jak było to możliwe, bez zbędnego narażania się na upadek. Trzeba podkreślić, że w autobusie nie było tłoku, a zatem pokrzywdzona nie musiała ruszać do wyjścia z większym zapasem czasu, by zdążyć wysiąść z autobusu, gdy ten stanie na przystanku. Pokrzywdzona wskazała także na fakt, iż siedzenia w autobusie były w odległości uniemożliwiającej oparcie się o siedzenia po drugiej stronie. Powyższe podane przez I. D. okoliczności jednoznacznie w ocenie sądu wykluczają relację oskarżonego odnośnie przebiegu zdarzenia, a w szczególności na temat zachowania pokrzywdzonej i sposobu, w jaki autobus zahamował i tym samym potwierdzają, iż R. M. nie zachował wymaganej od niego szczególnej ostrożności i bezpiecznego odstępu pomiędzy autobusem a jadącym przez nim pojazdem. Trzeba też zwrócić uwagę, iż możliwości oskarżonego dokładnego obserwowania pasażerów w trakcie jazdy musiały być ograniczone, gdyż znajdowali się oni za nim, a w trakcie jazdy nie sposób jest obserwować stale w lustrze tego, co dzieje się wewnątrz pojazdu.

Powyższe w sposób nie budzący żadnych wątpliwości wynika ponadto z wiarygodnych zeznań G. M., który w sposób rzeczowy i obiektywny przedstawił znane mu fakty dotyczące wypadku. Jego zeznania uznać należy ponadto za wyważone, logiczne i wewnętrznie spójne. Nie był on wprawdzie naocznym świadkiem zdarzenia, jednak wiedzę o nim czerpał z relacji oskarżonego, wedle której winnym wypadku był właśnie on, który po zauważeniu samochodu wykonującego manewr skrętu w lewo w ulicę prostopadłą do ul. (...), musiał zahamować awaryjnie, by uniknąć zderzenia z nim, wykluczając, by pojazd ów miał wyprzedzać autobus. Sąd podziela twierdzenie świadka, jakoby ta ostatnia wersja zdarzenia, przedstawiona przez oskarżonego była mało prawdopodobna, zważywszy na fakt, że odcinek drogi bezpośrednio przed skrzyżowaniem jest łukiem, a zatem nie sposób wyprzedzać tam autobusu przegubowego jakim kierował R. M., gdyż wiązałoby się to z niemożliwością dostrzeżenia pojazdów jadących z naprzeciwka. Wspomniany funkcjonariusz Policji wykluczył ponadto, by mogło dojść do wpływania na wyjaśnienia oskarżonego i jego postawę procesową, wskazując jednocześnie na dokonywanie przez oskarżonego zmian wersji dotyczącej hamowania autobusu, co dowodzi labilnością twierdzeń oskarżonego, starającego się tak ukształtować swoje wyjaśnienia, by uniknąć odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku drogowego. Ponadto zwrócił uwagę na zaobserwowane na miejscu zdarzenia charakterystyczne długie ślady hamowania, świadczące o tym, że musiało być ono gwałtowne. Należy też mieć na względzie, że jest on osobą zupełnie obcą dla oskarżonego, która na miejscu zdarzenia pojawiła się w związku z wykonywanymi obowiązkami służbowymi, co czyni go świadkiem zupełnie obiektywnym, nie mającym żadnego powodu, dla jakiego miałby bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Twierdzenia oskarżonego jakoby autobus nie mógł osiągnąć dużej prędkości, a także że hamowanie nie mogło być gwałtowne z uwagi na uszkodzenie hamulca przystankowego nawet jeżeli odpowiadałyby prawdzie to należy zwrócić uwagę, iż nie oznacza to, że wykonany przez niego manewr hamowania wynikał z faktu nienależytego obserwowania przedpola jazdy, a w szczególności pojazdu go poprzedzającego. Ponadto trzeba wskazać, iż w sytuacji gdyby manewr hamowania dokonany przez niego nie byłby gwałtowny wówczas – opierając się choćby na zasadach doświadczenia życiowego – pokrzywdzona nie zsunęłaby się z siedzenia, tak jak miało to miejsce w realiach niniejszej sprawy, uwzględniając wyżej dokonane rozważania w zakresie zachowania pokrzywdzonej.

Sporządzona w sprawie opinia sędowo – lekarska dotycząca stanu zdrowia pokrzywdzonej i charakteru odniesionych obrażeń oraz oceny ich związku z zaistniałym zdarzeniem, uznać należało za wiarygodną. Została ona wykonana przez biegłych dysponujących wiadomościami specjalnymi, stosownym doświadczeniem zawodowym, wnioski w nich wywiedzione są logiczne i spójne.

Pozostałe dowody z dokumentów, w szczególności szkic miejsca wypadku, protokoły oględzin, czy dokumentację fotograficzną, także należało uznać za wiarygodne. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji.

Kierując się wyżej opisaną oceną materiału dowodowego, Sąd przyjął sprawstwo oskarżonego.

Oskarżony swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 31 sierpnia 2016r. w S. na ul. (...) nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, nieumyślnie naruszając obowiązujące w ruchu drogowym przepisy i zasady bezpieczeństwa w ten sposób, że będąc kierującym autobusem komunikacji miejskiej m – ki V. (...) linii (...) nr boczny (...) o nr rej. (...), jadąc ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) na skrzyżowaniu z ul. (...) nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym pojazdem, który zatrzymał się w związku z zaistniałą sytuacją na drodze w celu wykonania manewru skrętu w lewo, gwałtownie zahamował w wyniku czego pasażerka autobusu lat 78 zsunęła się z miejsca siedzącego na podłogę, w wyniku czego doznała ona tępego urazu podudzia lewego 1/3 dalszej bez kosztnych zmian urazowych, krwiaka podczepcowego po stronie lewej potylicy z niewielkimi zmianami krwotocznymi przeciwnymi do krwiaka potylicy lekkiego stopnia wstrząśnienia mózgu na okres trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk, wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa opisanego w art. 177 § 1 kk.

Zgodnie z treścią art. 19 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany hamować w sposób niepowodujący zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia i utrzymywać odstęp niezbędny do uniknięcia zderzenia w razie hamowania lub zatrzymania się poprzedzającego pojazdu. Nie budzi wątpliwości, że oskarżony powyższemu obowiązkowi uchybił. W przeciwnym wypadku nie musiałby gwałtownie zahamować w

sposób zagrażający zdrowiu a nawet życiu znajdujących się w autobusie pasażerów. Gdyby zaś oskarżony w sposób należyty zachował odstęp pomiędzy autobusem a samochodem skręcającym w lewo, miałby możliwość zatrzymania autobusu w łagodniejszy sposób oraz uniknięcia zsunęcia się pokrzywdzonej z siedzenia. Należy także wskazać, iż nawet nieprawidłowe zachowanie kierującego pojazdem poprzedzającym pojazd oskarżonego nie usprawiedliwiało go, gdyż w sytuacji, gdyby zachował dostateczną odległość przed pojazdem za którym jechał, wówczas uniknąłby konieczności gwałtownego hamowania.

Równocześnie dokonując oceny zachowania pieszej, Sąd doszedł do przekonania, że nie sposób uznać, aby I. D. w jakimkolwiek stopniu przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia.

Zachowanie się oskarżonego należy uznać za szkodliwe społecznie w stopniu wyższym niż znikomy, albowiem dopuścił się on istotnego naruszenia zasad bezpieczeństwa, narażając tym samym zdrowie i życie innych uczestników ruchu drogowego i w efekcie tych naruszeń doszło do obrażeń u pokrzywdzonej.

W sprawie nie zachodziły jakiegokolwiek okoliczności, które wyłączałyby winę lub bezprawność czynu oskarżonego.

Ocena okoliczności podmiotowo – przedmiotowych niniejszej sprawy prowadzi jednak do wniosku, iż zarówno wina jak i stopień społecznej szkodliwości czynu zarzuconego R. M. nie jest znaczny. Za takim wnioskiem przemawia waga i rodzaj naruszonych obowiązków. Oskarżony wprawdzie naruszył jedną z podstawowych zasad ruchu drogowego, jednak obrażenia pokrzywdzonej nie były bardzo rozległe.

Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa (art. 66 § 1 kk). Natomiast w myśl art. 67 § 1 kk warunkowe umorzenie następuje na okres próby, który wynosi od roku do 3 lat i biegnie od uprawomocnienia się orzeczenia. Umarzając warunkowo postępowanie karne, sąd nakłada na sprawcę obowiązek naprawienia szkody w całości albo w części, a w miarę możliwości również obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, albo zamiast tych obowiązków orzeka nawiązkę (art. 67 § 3 in principio kk). Sąd ma w takim wypadku także możliwość orzeczenia obowiązków wymienionych w art. 72 § 1 pkt 1-3, 5-6b, 7a lub 7b kk.

Okoliczności popełnionego przez oskarżonego czynu, w świetle zebranego materiału dowodowego, nie budzą wątpliwości. Oskarżony nie był dotychczas karany, co biorąc pod uwagę jego wiek ma istotne znaczenie, do tego prowadzi ustabilizowany tryb życia. Nadto jest on kierowcą z wieloletnią praktyką w prowadzeniu pojazdów mechanicznych. Niewątpliwie niniejsze zdarzenie miało charakter incydentalny. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że warunkowe umorzenie prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego uzasadnia przypuszczenie, że będzie przestrzegał on porządku prawnego. Minimalny okres roku próby jest wystarczający dla zweryfikowania, czy oskarżony wyciągnie należyte wnioski z niniejszego postępowania, szczególnie czy będzie przestrzegał obowiązującego porządku prawnego. Umocni to u oskarżonego w szczególności przeświadczenie o skupieniu większej uwagi w zakresie przestrzegania zasad obowiązujących w ruchu drogowym, co ma szczególne znaczenie z punktu widzenia wykonywanego przez niego zawodu kierowcy.

Mając na uwadze okoliczności wypadku, Sąd uznał za celowe orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku uiszczenia na rzecz pokrzywdzonej nawiązki w wysokości 500 zł. Zdaniem Sądu kwota powyższa jest adekwatna do stopnia uszczerbku, jaki odniosła pokrzywdzona, zarówno w sferze fizycznej – ból związany z urazem głowy i nogi, jak i w sferze psychicznej. Należy bowiem mieć na względzie fakt, że w związku ze zdarzeniem pokrzywdzona była hospitalizowana. Konsekwencje wypadku były dla niej dotkliwe i uciążliwe jeszcze po zdarzeniu, utrudniając funkcjonowanie w codziennym życiu. Należy bowiem dodatkowo zważyć na podeszły wiek I. D.. Zdaniem sądu kwota 500 zł będzie stanowić pewną odczuwalną dla pokrzywdzonej wartość, a jednocześnie nie będzie kwotą nadmierną, prowadząca do wzbogacenia. Jednocześnie kwota 500 zł będzie możliwa do uiszczenia przez oskarżonego bez istotnego uszczerbku dla jego utrzymania.

Brak było podstaw dla zwolnienia oskarżonego z konieczności poniesienia kosztów sądowych szczególnie iż osiąga on dochody, wobec czego Sąd zasądził na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk oraz art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 61, poz 363 z późn. zm.) od R. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym wymierzył mu opłatę.